



ŻYCIE WANGELIA

XI NIEDZ. ZWYKŁA, *C* Łk 7,36-8,3 * 12.06.2016

Jeden z faryzeuszów zaprosił Jezusa do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaściwała je olejkim. Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: "Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą". Na to Jezus rzekł do niego: "Szymonie, muszę ci coś powiedzieć". On rzekł: "Powiedz, Nauczycielu". "Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? „Szymon odpowiedział: „Sądzę, że ten, któremu więcej darował”. On mu rzekł: „Słusznie osądziłeś”. Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: „Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkim namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje”. Do niej zaś rzekł: „Twoje grzechy są odpuszczone”. Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: „Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?”. On zaś rzekł do kobiety: „Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój”. Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

Kto będzie więcej miłował? – zapytał Chrystus. - ten komu więcej darowano - odpowiedział Piotr. Dotykamy tutaj Niezmiennie ważnej rzeczy, a mianowicie, że dobre czyny gładzą wiele grzechów. Miłość to nie tylko słowa i deklaracje, ale przede wszystkim czyny. Grzeszna kobieta nic nie mówiła, ani o miłości, ani o swoim nawróceniu, ale zrobiła to, czego nie zrobił Szymon. „...nie podałeś Mi wody do nóg – powiedział Chrystus - ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkim namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała”. Ale to nie wszystko. Chrystus zwrócił się jeszcze do tej kobiety i powiedział: „Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój”.

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: : Czy pamiętam, że miarą naszej miłości do Boga, są nasze dobre czyny?

Do wykonania: Będę więcej wykonywał dobrych uczynków.

W KALENDARZU LITURGICZNYM

13.06 (poniedziałek): Wsp. św. Antoniego Padewskiego, kapłana i dr Kościoła

Urodził się w Lizbonie ok. 1195 r. i nosił imię Fernando. Pilnie studiował Pismo św. i dzieła Ojców Kościoła. Silne wrażenie na nim wywarło sprowadzenie relikwii pierwszych męczenników franciszkańskich z Maroka do Coimbrы. Pod wpływem tego wydarzenia przyjął habit franciszkański. Udał się nawet do Maroka, ale ciężko zachorował, musiał powrócić do Europy. Podróżował po Włoszech i Francji. Wszędzie gromadziły się wokół niego tłumy, a on zapalczywie zwalczał lichwę, więzienie za długi i wyzysk biednych. Zmarł 13 czerwca 123 r., a niespełna rok później papież Grzegorz IX go świętym. Tytuł doktora Kościoła nadał mu papież Pius XII w 1946 r.

14.06 (wtorek): Wsp. bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika

Urodził się 25 września 1893 r. w Nowym Folwarku pod Krotoszymem. Należał do tajnej organizacji młodzieży gimnazjalnej, której członkowie rozprowadzali broszury i publikacje naukowe. Po święceniach pracował jako wikariusz, administrator parafii, wreszcie katecheta. W 1939 pełnił funkcję biskupa, sufragana we Włocławku. Po aresztowaniu przez Gestapo (7 listopada 1939) osadzony został w Łądzie, a potem w obozach w Inowrocławiu, Poznaniu, Berlinie. Wycieńczony zmarł po śmiertelnym zastrzyku w Dachau 26 stycznia 1943 r. W poczet błogosławionych męczenników zaliczył go Jan Paweł II w 1987 r.

15.06 (środa): Wsp. bł. Jolanty, księżnej i zakonnicy

Córka króla węgierskiego Beli IV, młodsza siostra św. Kingi i żona Bolesław Pobożnego. Ufundowała kilka klasztorów i kościołów. Miała trzy córki: Jadwigę poślubiła Władysława Łokietka, a Elżbieta i Anna wstąpiły do zakonu. Po śmierci męża, w 1279 r. wstąpiła wraz z siostrą Kingą do klasztoru klarysek w Starym Sączu. Zmarła w Gnieźnie 17 czerwca 1298 r. Jej grób w klasztorze franciszkanów zasłynął cudami, stając się miejscem pielgrzymek. Beatyfikowana w 1827 przez papieża Leona XII.

17.06 (czwartek) Wsp. św. Alberta Chmielowskiego, zakonnika

Był artystą malarzem, przed którym otworem stała kariera artystyczna. Wrażliwość na nędzę człowieka, zwłaszcza na brak Boga, doprowadziła go do odkrycia Bożego Piękna, które przywraca godność grzesznikowi. Bóg jest najdoskonalszym Artystą; On stwarza z niczego. Adam, przeżywając głębokie nawrócenie, stał się świadkiem Chrystusa. Wielu artystów go nie rozumiało, zwłaszcza wtedy gdy odwiedzał najbardziej niebezpieczne dzielnice nędzy w Krakowie. Dla najbiedniejszych zaczął organizować przytuliska i domy opieki. Dnia 25 sierpnia 1887 roku Adam Chmielowski przywdział szary habit tercjarski i przyjął imię Brat Albert. Tak zrodziło się nowe zgromadzenie Albertynów. Przyłączyli się do niego bracia, a potem siostry Albertynki, które założył z Bernardyną Jabłońską. Brat Albert nowo przyjętym do zakonu przypominał proste słowa, że w życiu trzeba być dobrym jak chleb. Brat Albert zmarł w opinii świętości 25 grudnia 1916 r. Beatyfikował go Jan Paweł II w 1983 roku na krakowskich Błoniach, a kanonizował w Watykanie w 1989 r.

CZY WIESZ, ŻE...

Dziś istnieje **możliwość zdobycia odpustu** – przypominamy, że odpust to darowanie kary za grzechy odpuszczone już - co do winy - w Sakramencie Pokuty. Warunkami zwyczajnymi są: (1.) brak przywiązania do grzechu, nawet powszedniego ; (2.) stan łaski uświęcającej lub spowiedź sakramentalna (3.) przyjęcie Komunii św.; (4.) odmówienie modlitwy (np. „*Ojcze nasz...*”, *Credo* i "*Zdrowaś Mario*") w intencjach Ojca Św.; (5.) wykonanie czynności związanej z odpustem – dziś chodzi o udział w celebrowaniu jubileusz 25-lecia Sakramentu Kapłaństwa ks. Marka. Kościół zachęca do ofiarowania odpustów za zmarłych (niekoniecznie muszą być to osoby nam znane, nie musimy wymieniać konkretnego imienia - wystarczy ofiarować odpust w intencji osoby zmarłej, która tego odpustu potrzebuje). Odpustów (zarówno częściowych, jak i zupełnych) nie można ofiarowywać za innych żywych.